

Pośród zapytanych, drogą e-mail'ową, 69 członków, 42 (61%) udzieliło odpowiedzi. Wszyscy respondenci opowiedzieli się za utrzymaniem obowiązku jazdy na światłach mijania całodobowo.

Oto kilka wybranych odpowiedzi:

1. Jestem ZA utrzymaniem obowiązku jazdy ze światłami!

Oprócz powszechnie znanych uzasadnień podaję jeszcze jeden argument: Przed wprowadzeniem tego obowiązku i tak spora grupa kierowców jeździła z załączonymi światłami. Powodowało to poważny bałagan na drodze, gorzej było zauważyć tych, którzy światła nie załączyli - zagrożenie brd oczywiste. Moim zdaniem zniesienie obowiązku jazdy ze światłami musiałoby się wiązać z wprowadzeniem powszechnego zakazu jazdy z takimi światłami. Poza tym powróciłby odwieczny problem interpretacyjny - w jakim momencie następuje ograniczona przejrzystość powietrza wymuszająca załączanie światła? Znowu niektórzy jeździliby w deszczu i po zmroku bez załączonych światła. Na drodze nie może być dowolności.

Argumenty przeciwników światła to zwykła demagogia. Niech się raczej zajmą wymyśleniem sposobu na tych, co nadużywają światła tylnych przeciwmgielnych - bo tu jest poważne zagrożenie bezpieczeństwa. Wystarczy parę kilometrów jechać za takim "super widocznym" a od razu bolą oczy i człowiek czuje się zmęczony. Łatwo też wówczas nie zauważyć załączanych światła stopu...

Pozdrawiam B/Sz - Bielsko-Biała

2. Witam. Na światłach przez całą dobę jeździłam zawsze, niezależnie od obowiązujących przepisów. To oczywiste, że przepisów nie należy zmieniać. Problem wypadkowości ma inne podłoże. Pozdrawiam. Jolanta Konopka - Opole

3. TAK -to głupota, co się wypisuje i wygaduje w mediach! Jestem za światłami przez całą dobę!

Jerzy Narożny - Wrocław

4. Witam Tak - światła całą dobę. Od 10 lat jeżdżę ze światłami w dzień bo jestem przekonany że jestem bezpieczniejszy.

Ryszard Konopniak - Masłowo k/Rawicza

5. Jestem za tym by jeździć cały rok "na światłach". Ale należy podkreślić, że obecnie pojawił się znaczny odsetek pojazdów jeżdżących bez światła. I to moim zdaniem jest najgorsze, bo jeżeli wszyscy "bez światła" lub wszyscy "na światłach" to wzrok jest przygotowany na to czego szukać na drodze, ale mieszanka zwłaszcza szary samochód bez światła a co ja fachowcowi będę opisywał.
pozdrawiam serdecznie, Marek - Poznań

6. Moim zdaniem najgorszą sytuacją do jakiej można by doprowadzić jest dowolność stosowania światła. A obawiam się, że ponowna zmiana przepisów do takiego stanu by doprowadziła. Jedni jeżdżą na światłach, inni bez, albo na terenie zabudowanym bez światła, a na nie zabudowanym ze światłami.

A co z tymi co są w trasie i co chwilę wjeżdżają/wyjeżdżają z/w teren zabudowany?

Z tego powodu uważam, że należy pozostawić jak jest. W obecnej sytuacji jest to tzw. mniejsze zło.

Pozdrawiam, Zbigniew Latoszek - Warszawa

7. Jestem za obowiązkiem włączonych świateł przez cały rok.

Możemy odnosić się do pomysłów krajów, które z tego zrezygnowały w momencie gdy sieć dróg, ich przekroje, stan techniczny i pozostałe czynniki decydujące o bezpieczeństwie ruchu będą na poziomie tych krajów. Przy obecnym poziomie dróg światła są dodatkowym czynnikiem umożliwiającym wcześniejszą reakcję kierowcy jadącego z przeciwnego kierunku, chociaż jadącego za pojazdem również.

Pozdrawiam Renata S. - Suwałki

8. Jestem za światłami całą dobę. Żaden przeciwnik świateł przez całą dobę nie przedstawił uzasadnionego badania związku jazdy ze światłami w dzień ze wypadkami drogowymi. Z raportów, policyjnych wynika natomiast spadek czołowych zderzeń z winy kierowcy, przy ogólnym wzroście wypadków w roku 2007.

Pozdrowienia, Wiesław Bartoszewicki - Poznań

9. Jestem za całorocznym i całodobowym jeżdżeniem z załączonymi światłami.

Uzasadnienie:

- Obecnie większość kierowców posiada jakieś wady wzroku. (takie czasy).

- Poprzednie przepisy nie określały jednoznacznie okresu, kiedy kierowca zobowiązany jest do załączenia świateł, pozostawiając to jego uznaniu.

W związku z tym, według zasady: "ja widzę to i mnie widzą" dużo kierowców jeździło bez załączonych świateł w warunkach złej widoczności.

- Warunki złej widoczności występują nie tylko po zmroku, ale także w godzinach rannych i popołudniowych, kiedy to Słońce wisi nisko nad horyzontem powodując olśnienie kierowców.

- Całkowita moc potrzebna dla świateł mijania jest mniejsza niż 0,15 kW i jest dużo mniejsza niż potrzeby klimatyzacji w samochodzie. W związku z tym oszczędności na spalaniu paliwa przy załączonym oświetleniu wydają się znikome w porównaniu z komfortem bycia widocznym.

W związku z tym postuluję, aby próbować wprowadzić do wymogów homologacyjnych samochodów konieczność wyposażania ich w sygnał akustyczny nie włączenia świateł mijania (tak jak sygnał nie zapięcia pasów bezpieczeństwa).

z poważaniem: Waldemar Araminowicz - Kraków

10. Jestem za utrzymaniem obowiązku. W Polsce nie prowadzi się żadnych badań wypadkowych tego typu, bo nie nadaje się do tego nasza statystyka wypadków (patrz uzasadnienia i opinie do fatalnej zmiany rozporządzenia bez faktycznej zmiany - sygnalizacje świetlne). Od jazdy bez włączonych świateł gorsza jest różnorodność i dowolność.

Pojazd bez zapalonych świateł jest trudniej rozpoznawalny wśród pojazdów z zapalonymi światłami niż wówczas, kiedy wszyscy jadą bez świateł. Nie można więc tylko zlikwidować obowiązku jazdy na światłach.

Trzeba by wprowadzić bezwzględny zakaz jazdy na światłach. Tylko taka zmiana miałaby sens. Jeżeli głównym powodem ma być wątpliwa oszczędność zużycia paliwa, które podobno wzrasta przy wzroście zapotrzebowania na energię elektryczną w samochodzie, to znacznie większe oszczędności uzyska się wprowadzając zakaz włączania klimatyzacji w samochodach w czasie jazdy. Chyba, że rząd powróci do dawnych, jeszcze komunistycznych zwyczajów, powoływania fachowców na stanowisko ministra właściwego do spraw transportu. Zygmunt - Warszawa

11. Jestem za utrzymaniem obowiązku jazdy na światłach mijania przez całą dobę. Światła zdecydowanie poprawiają widoczność pojazdów słabo dostrzegalnych (ze względu na kolor pojazdu), a co za tym idzie poprawiają bezpieczeństwo ruchu. Jeśli ktoś chce wiarygodnych danych, to myślę, że najkorzystniej będzie powołać się na doświadczenia szwedzkie.

Sławek Rabenda - Wrocław

12. Tak, uważam że reflektory pojazdów powinny być włączone podczas jazdy we wszystkich pojazdach przez cały rok. Takie pojazdy postrzegam z dużo większej odległości co pozwala mi znacznie wcześniej prawidłowo ocenić sytuację na drodze zwłaszcza jak zamierzam wyprzedzić.

Pozdrawiam Marek Konior - Bielsko-Biała

13. Jestem za utrzymaniem włączonych świateł mijania przez całą dobę przynajmniej z dwóch powodów:

- po pierwsze odpada problem, kiedy włączyć światła (najczęściej kierowcy robią to za późno, gdyż wydaje im się, że jeżeli oni widzą drogę to też są widoczni),

- po drugie pojazd z włączonymi światłami jest w ciągu dnia (zwłaszcza przy słonecznej pogodzie) bardziej widoczny i łatwiej ocenić jego odległość.

Nieprawdą jest, jakoby pojazdy z włączonymi światłami oślepiły w ciągu dnia kierowców innych pojazdów.

Nawet jazda z zapalonymi światłami drogowymi w ciągu dnia nie stwarza takiego zagrożenia w trakcie mijania jak w nocy.

Pozdrawiam Andrzej Hoffmann – Bydgoszcz

14. Jestem „za” utrzymaniem świateł przez całą dobę, pod jednym warunkiem!

Musi być wzmocniona kontrola ustawienia świateł. Źle ustawione światła powinny być karane tak jak rozmowa przez telefon komórkowy w czasie jazdy. Wolę mijać samochód bez włączonych świateł niż taki, który mnie oślepi źle ustawionymi reflektorami.

Pozdrawiam Grzegorz Graban – Gdańsk

Zebrał sekretarz KLIR

Piotr Jan Graczyk